

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 tam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Dezyderygo b w.
Piątek: † S. dz. Joanny i Arły

CHOJNICE, piątek dnia 24. maja 1929 r.

Słońca wschód 3.56 zachód 19.58
Księżycy wschód 20.19 zach. 3.48

Najstarszy naród kulturalny na ziemi

(Korespondencja własna).

Londyn, 20. 5. 1929 r.

Człowiek jest zwykle skłonny do osądzenia wypadków i obyczajów dawno minionych czasów, według pojęć etycznych czasów dzisiejszych. Doprowadziło to do tego, że o gminach kulturalnych przeszłości mamy zazwyczaj najfałszywsze pojęcie. Uznajemy niektóre narody wieków odległych za barbarzyńskie tylko dlatego że ich obyczaje i życie nie odpowiadają obyczajom i życiu naszemu. Tak np. sądzono o ludach wymarłych Azteków i Tolteków, mieszkańców dawnych Meksyku, że byli barbarzyńcami, gdyż składali swym bożkom ofiary w ludziach.

Gdy jednak z czasem przekonano się, jak bardzo rozwiniętem było u tych ludów poczucie artystyczne i zdolności twórcze, na jak wysokim stopniu stała kultura tych ludów, zmieniono wnet zdanie stając wobec zagadki i zapytywano się ze zdumieniem: Jak to jest możliwym, by naród o tak wysokiej kulturze mógł hołdować tak krwawemu kultowi?

Wszystko, co się mówi o Aztekach, da się w zupełności zastosować i do innego narodu, którego ślady zdołano odkryć obecnie w dolinie Ur nad Eufratem w Mezopotamii.

Narodem tym byli Sumerzy, albo Sumeryci. Odkrycia w Ur przewyższają swym znaczeniem o wiele słynne odkrycie grobowca Tutankhamena.

Wielce zasłużył się nauce dowódca ekspedycji angielsko-amerykańskiej, słynny uczonej angielski profesor C. Leonhard Wolley, odkopując zabytki przeszłości zamierzchniej w „grodzie Abrahama“ w Chaldei. Wykopaliska z Ur dowodzą, że początków wszelkiej wogóle kultury ludzkiej na ziemi szukać należy nie nad Nilem, lecz w Mezopotamii. Właśnie stamtąd brali oświecenie i postęp egipcjanie i roznosili ją po całym świecie.

Sumeryci, pramieszkańcy starożytnej Babilonii, są najstarszym narodem kulturalnym na ziemi. Gdy Egipt leżał jeszcze w pieluszkach kultury, Sumeryci posiadali już wielką cywilizację od setek a może i tysięcy lat.

Dane liczbowe w takich wypadkach nigdy nie dadzą się stwierdzić dokładnie, ale nie pomylimy się, jeżeli przeniesiemy rozwój kultury Sumerytów na rok 3500 przed Narodzeniem Chrystusa.

Wykopaliska w pierwszym rzędzie grobowców królewskich, wprowadzają nas w świat wielkiej cywilizacji sumeryjskiej.

Wykazują one tak wysoko posunięty zmysł artystyczny mieszkańców ówczesnych okolic Ur, że człowieka dzisiejszego ogarnia zdumienie. Już sama budowa tych grobów zadziwia.

Na wielki luksus ich budowy wskazują olbrzymie głazy, istne bloki kamienne, które trzeba było przewozić z okolic o 200 klm. odległych od miejsca, gdzie znajdują się grobowce.

Bardziej jeszcze zadziwiająca rzeczą są sklepienia grobowców, budowane . . . z cegły. Tak, z cegły, i to w dodatku, wszystkie sklepienia grobowców, wykonane z tego materiału tworzą najwspanialsze łuki, przypominające żywo styl łuków gotyckich. Są to więc formy budowlane, znane dopiero pokoleniom dzisiejszym. Wymagały one już wtedy obliczeń zdolnych inżynierów.

Takiem jest zewnętrzne tworzywo tych grobowców, ale o ileż więcej niespodzianek skrywa się w ich wnętrzu.

Grobowce królów sumeryjskich są przepięknie przeróżnymi skarbnicami. Dzbanki z kamienia i alabastru, kubki złote w wielkiej ilości ułożone jeden w drugim, talerzyki i miseczki srebrne i złote, a także miedziane, wysmukłe złote kielichy z uszkami z lapis lazuli, srebrna łódź długości 60

Przybywa do Polski pierwsza wycieczka

Polaków amerykańskich.

Warszawa, 22. 5. (radio). Jutro, przedpołudniem o godz. 9-tej przybędzie do Gdyni pierwsza wycieczka największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych t. zw. Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Ameryce. Wycieczka liczy 200 osób, a na jej czele stoją prezes Zjednoczenia Ks. Olejniczak i Kapelan Zjednoczenia Ks. Celichowski. Dziś odlecieli do Gdyni samolotem na przyjęcie zamorskich gości prezes Ligi Katolickiej Ks. Kneblewski i prezes Komitetu Przyjęć poseł Cieplak.

Czy to nie delikatna łapówka?

W sprawie francuskich długów wojennych u amerykańskiego wierzyciela.

Waszyngton, 22. 5. (radio). Rząd amerykański zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą aby tenże poinformował go o zamiarach Francji co do ratyfikacji umowy francusko-amerykańskiej o spłacie długów wojennych. Równocześnie rząd amerykański nadmieniał, że o ile Izba francuska ratyfikację umowy ogłosi, wówczas Ameryka sprolonguje spłatę rat, przypadających na 1 września br.

Kraj zamieniony w bezbrzeżne morze

Olbrzymia powódź w Iraku.

Londyn, 22. 5. (radio). „United Press“ donosi: Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości miała nawiedzić Irak olbrzymia powódź, która pochłonięła życie tysięcy ludzi. Zarówno Tygrys, jak też Eufrat wystąpiły z brzegów i pędzą gwałtowną falą naprzód, zmiatając wszystko po drodze. Miasto Basra jest zagrożone. Lotnicy, którzy przelatywali nad krajem objętym powodzią, donoszą, że zamienił się on w bezbrzeżne morze, z którego wy stają tylko domy i wieżyczki meczetów zatopionych miejscowości. Powódź jest tak olbrzymia, że zapewne długich tygodni trzeba będzie, aby wody odplynęły.

cm., prawdopodobnie model łodzi, na jakich wówczas jeździli monarchowie, hełm z kutego złota, włócznie, strzały i sztylety, z główkami cudnie rzeźbionymi i przeplatanimi niemi złotymi i srebrnymi — oto część tylko skarbów, znalezionych w grobowcach monarchów semeryjskich.

W niektórych grobowcach znaleziono ślady złodziei, którzy je ogołocili jeszcze przed wiekami. Określić czas tych grobowców jest już dzisiaj nie-sposób.

Nienaruszonym pozostał grobowiec królowej Szubad. Daje on nam dokładny obraz życia z przed 5.000 lat., jak również pozwala odtworzyć zwyczaj ówczesny.

Grobowiec tej królowej jest istną spiżarnią najcenniejszych rzeczy. Nie było tak drogiego przedmiotu, któregooby nie włożono do tego miejsca ostatniego spoczynku widocznie bardzo kochanej monarchini. Ciało zgasłej królowej przybrano w cały przepych ówczesny. Zwłoki jej pokrywał płaszcz usiany bardzo obficie kamieniami agatu, lapis lazuli, karneolu i złotem. Cudnym jest diadem, okrywający jej małą główkę. Składają się nań delikatne wstęgi ze złotej blachy i wianki z cienkich drucików złotych, cudnej roboty jubilerów dzisiejszych.

Na piersi królowej leżą wspaniałe kwiaty wykonane ze szlachetnych metali arcydzieła sztuki złotniczej.

Tak w grobowcu królowej, jak i w innych grobowcach królewskich znaleziono masę szkieletów ludzkich. Nie ulega wątpliwości, że są to szkielety dam dworu, dworaków, ulubieńców i niewolników. W jednej z kamer, położonej tuż przy gro-

Znaczenie Polski rośnie Węgry wzywają ją na pośrednika, aby ułatwiła im pogodzenie się z Francją

Dudapeszt, 22. 5. (radio). Premier węgierski hr. Bethlen ogłosił artykuł w dzienniku „Depeche Detonloush“, gdzie zapowiada możliwość nowej orientacji zagranicznej Węgier. Autor rozwodzi się obszernie o polepszeniu się stosunków węgiersko-francuskich. Jak wiadomo Węgry dotychczas należały na arenie międzynarodowej do t. zw. frontu antyfrancuskiego. Dalej autor podkreślił, iż Węgry spodziewają się, że Polska nie odmówi swego pośrednictwa w sprawie ostatecznego przybylenia się Węgier do Francji.

Minister Zaleski, zapytany przez redaktora pisma „A Reggel“ o swoje stanowisko co do powyższego artykułu oświadczył, że zawsze gotów jest ułatwić zbliżenie się Węgier do Polski.

Proces przeciwko ludożerczym cyganom

rozpoczął się w wtorek w Koszycach.

Praga, 22. 5. (radio). Wczoraj rozpoczął się w Koszycach proces przeciwko bandzie cyganów, oskarżonych o ludożerstwo a osadzonych we więzieniu śledczym przed 2 laty. Według wyników dotychczasowego śledztwa zarzut ludożerstwa nie zostanie prawdopodobnie podtrzymany i prokurator będzie cyganów oskarżał o masowe mordy.

Koniec rewolucji studentów hiszpańskich

Uniwersytety znowu otwarte.

Madryt, 22. 5. (radio). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o otwarciu zamkniętych swego czasu uniwersytetów. Jak wiadomo studenci hiszpańscy zainicjowali strajk przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera i urządzili formalną rewolucję. Wymieniony dekret oznacza tyle co zawarcie pokoju między stronami przeciwnymi.

bowcu królewskim, znaleziono 59 szkieletów ofiar, leżących u wejścia do grobowca królewskiego. Wśród kości leżą w pyłe ziemi hełmy i kopje ozdoby i cenne amulety. Jak można stwierdzić z przedmiotów, leżących przy zwłokach królewskich, kości te należały ongi do tancerów królewskich, żołnierzy straży królewskiej i t. d.

W grobowcu królowej Szubad nadzwyczajne wrażenie na uczonych sprawił szkielet harfiarki, która, schylona u łoża zmarłej królowej trzyma jeszcze piśczęle palców na strunach harfy, ozdobionej głową byka, wykonanej w złocie.

Widok ten wstrząsa do głębi dzisiejszego europejczyka, ale trzeba pamiętać zawsze, że ofiary ludzkie składane były po śmierci monarchów nie tylko w Mezopotamii, ale i po całym świecie przez długie, długie stulecia. Nikt się wtedy nie dziwił, nikt nie buntował, ludzie szli prawdopodobnie chętnie za swoimi chlebodawcami do grobu, tak jak słynne harakimi japońskie jeszcze dziś zbiera bogate żniwo wśród samurajów japońskich.

Trzeba było długich wieków, by krwawy ten obyczaj, wraz z nastaniem światła wiary Chrystusowej, stracił na swym znaczeniu i powoli został wreszcie zamiechany.

Musimy jeszcze wspomnieć, że na najodleglejszych wyspach Azji i Australji, na ziemiach amerykańskich, wszędzie, jednym słowem, zabijanie służby po śmierci pana, było obyczajem powszechnym. Do dziś dnia, po śmierci męża, rodzina pali na stosie żonę i służbę zmarłego. Tak się dzieje w Indiach. Jeżeli więc ten zwyczaj przetrwał do chwili obecnej, jakże codziennym widowiskiem musiał być w czasach zamierzchniej kultury.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w podróży po Wielkopolsce

Rozpoczął ją wczorajszej środy. — Pierwszym etapem podróży Gostyn. Owacyjne powitanie Dostojnego Gościa

Poznań, 22. 5. (radjo). Dzisiaj w środę z rana Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się w kilkudniową podróż po Wielkopolsce celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw rolnych. Towarzyszą Panu Prezydentowi: min. rolnictwa Niezabytowski, wicewojewoda poznański Grządzielwicz, prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych Pluciński, patron Spółek Zarobkowych dr. Seydlitz oraz bliźsza jego świta.

Pierwszym etapem podróży był Gostyn. Już od samego rana napłynęła do miasta ludność okoliczna, aby powitać Głowę Państwa owacyjnie i serdecznie. Ulice Gostynia przyozdobione były w liczne bramy tryumfalne i sztandary narodowe.

Na granicy powiatu oczekiwał Pana Prezydenta na czele delegacji starosta Dabiński. W międzyczasie na rynku miasta ustawili się przedstawiciele magistratu z burmistrzem Krawczykiem na czele, delegacje towarzystw i organizacji, członkowie powiatowych Kółek Rolniczych itd. w

czworoboku. Przed czworobokiem wznosiła się estrada pokryta strzechą.

O godz. 10,40 zajeżdżał samochód, wiozący Dostojnego Gościa, a za nim samochody jego świty. Orkiestra odegrała hymn narodowy, z piersi tłumów wyrwało się powitalne „Niech żyje!”

Pan Prezydent przeszedł przed frontem czworoboku, poczem zajął miejsce na estradzie, a za jego przykładem poszła jego świta.

Imieniem powiatu wygłosił przemówienie powitalne starosta Dabiński, imieniem miasta Gostynia burmistrz Krawczyk. Z kolei prezes powiatowy Wielk. Tow. Kółek Rolniczych Potworowski wygłosił referat o rolnictwie powiatu gostyńskiego. Po odczycie dłuższy czas zebrana ludność wiatowała na cześć Pana Prezydenta. Z Rynku Dostojny Gość udał się do Kościoła Farnego. O godz. 11,15 żegnany przez duchowieństwo rozpoczął zwiedzanie instytucji bankowych, handlowych i t. p. związanych działalnością swą z rolnictwem.

Wywiad ministra Zaleskiego

Rokowania polsko - niemieckie. — Polska a sprawa rozbrowienia. — Stosunki polsko - sowieckie. Tradycyjna przyjaźń Polski i Węgier.

Budapeszt, 22. 5. (radjo). Przedstawiciel budapeszteńskiego dziennika „Pester Lloyd” poprosił ministra Zaleskiego o wywiad. Zapytany o stan rokowań handlowych polsko - niemieckich Minister oświadczył, że rokowania te są zagadnieniem trudnym z powodu skomplikowanych interesów gospodarczych. Spotykają się tu w ostrej scysji nie tylko interesy obu państw, lecz także interesy poszczególnych grup gospodarczych. Min. Zaleski ma jednak nadzieję, że zdrowy instykt narodu niemieckiego zwycięży i że dojdzie do ostatecznego załatwienia sprawy, gdyż tego wymaga zdrowy rozwój ekonomiczny Europy.

Co do debaty genewskiej o powszechnem rozbrowieniu Minister sprezyował pogląd Polski krótko: Rząd polski jest zdania, iż zagadnienie powszechnego rozbrowienia może być rozwiązane tylko etapami. O stosunkach polsko - sowieckich po zajęciach w Baranowiczach Minister oświadczył, iż zajście to ma całokształt polityki obu państw wpływu nie miało. Znowu co do stosunków polsko - węgierskich min. Zaleski odpowiedział, że opierają się one na tradycyjnej przyjaźni obu narodów i że przyjaźń ta ulega ciągłemu pogłębieniu

Węgrzy licytują się w objawach serdeczności

wobec ministra Zaleskiego.

Budapeszt, 22. 5. (radjo). Wczoraj we wtorek odbył się tu szereg przyjęć na cześć bawiącego w Budapeszcie polskiego min. spraw zag. Zaleskiego Regent Horthy wydał w zamku królewskim herbatę ze współudziałem 1000 najwybitniejszych osobistości. Wieczorem premier hr. Bethlen wraz z małżonką wydali galowy obiad, poczem nastąpił raut. Głównym ośrodkiem tych przyjęć była osoba ministra Zaleskiego wszędzie owacyjnie witana i goszczona.

Najstarszy człowiek w Estonji

Liczy 132 lata.

Berlin, 22. 5. (radjo). Rewelska gazeta „Rachwa Syna” donosi, że najstarszym człowiekiem w Estonji jest niejaki krawiec, urodzony w 1797 r., a zamieszkały w Estonji południowej. Staruszek jest jeszcze bardzo rzeźki i zajmuje się swym fachem z zamiłowaniem.

Co dziwniejsza, posiada on doskonały wzrok i pamięć.

Ameryce grozi inflacja

jednak nie dolarowa lecz saksofonowa.

Nowy Jork, 22. 5. (radjo). Ameryce grozi oryginalna inflacja. Muzyk i kompozytor Clay Smith obliczył, że co 40 sekund produkuje się w Stanach Zjednoczonych jeden saksofon. Smith, po ukończeniu tych obliczeń uderzył na alarm w prasie. Za 100 lat Ameryka posiadałaby 79 milionów saksofonów. Liczba ta, acz jako rekord charakterystyczny dla Ameryki zaniepokoiła jednak opinię publiczną, która żąda ukrócenia tej produkcji, gdyż w przeciwnym razie amerykańskie ogłuchliby w krótkim czasie i nie mogli odróżnić saksofonu od katarynki.

Do Poznania przyjeżdża codziennie

dwadzieścietysięcy osób na P. W. K.

Poznań, 22. 5. (radjo). Na podstawie informacji Miejskiego Biura Kwaterunkowego, które zapatruje przyjezdnych w kwatery, liczba przybyłych, korzystających z kwater tak masowych, prywatnych, hotelowych itp. dosięga dziennie liczby około 20 tysięcy osób.

W sumie tej liczba przyjezdnych z zagranicy wyraża się cyfrą około 5 procent.

Krwawa walka z sekciarzami

Sekta „Bramy Niebios” została wytopiona.

Londyn, 22. 5. (radjo). Generał chiński Feng uwolnił Chiny od jednej z plag, prześladowających stale państwo żółtego smoka.

Oto w ostatnich czasach powstała w prowincji Honan sekta czcicieli 2-letniego dziecka, synka siostry przewodcy sekty Hanjuminga. Hanjuming twierdził, że dziecko jest prawdziwym bogiem, i potrafił tak otumanic masy, że do sekty przylączyło się około 100.000 chińczyków. Sekta przezwalała się sekta „Bramy Niebios”.

„Brama Niebios” okazała się bardzo chciwą na dobra ziemskie. Liczebność jej wzrastała tak poważnie, że gubernator prowincji Honan zmuszony był odstąpić jej prawa pobierania na swoje potrzeby podatków w większej części prowincji Honan.

Gdy sekta poczęła coraz bardziej wzmagać się na siłach i grozić prowincji zupełnem opanowaniem wszystkich placówek politycznych i administracyjnych, generał Feng zdecydował się wydać jej walkę na śmierć i życie i w tym celu wysłał przeciw niej kilkanaście tysięcy najbardziej wyćwiczonego żołnierza.

W bitwie, jaka się wywiązała, sekta „Bramy Niebios” straciła około 80.000 ludzi w zabitych i przestała prawie istnieć.

Hanjumink próbował zebrać resztki swych wyznawców, by rozpocząć znów działalność, ale chińczycy przestali już wierzyć w „Bramę Niebios”, którą zwyciężył zwyczajny generał ziemski.

Zemsta odpalonego w konkurach literata

Spowodowała straszną tragedję rodzinną.

Budapeszt, 22. 5. (radjo). Przed dwoma laty w jednej z gazet węgierskich w Pozsony ukazywał się w odcinku feljton powieści niejakiego Michała Tamasa, p. t. „Dom pięknej Angeli”.

Treść powieści oparta była na zdarzeniach z życia rodzinnego pewnego pastora, zamieszkałego w Rusi Przykarpackiej.

W miarę, jak powieść ukazywała się w gazecie, rósł skandal towarzyski. Okazało się, że autor przedstawiał w powieści osobę bohaterki i jej męża pastora w takim świetle i okolicznościach, że czytelnicy mogli bez trudu rozpoznać osoby powieści i odnaleźć je w gronie swych gości stałych. Każdy domyślał się, że chodzi tu o osobę pani Stefanji Gyoerki, żony pastora tegoż nazwiska. Pastor Gyoerki zapozwał autora do sądu i uzyskał wyrok skazujący powieściopisarza na karę pieniężną. Ale skandal skandalem — pastor musiał rozwiść się ze swą żoną, gdyż na kartach powieści autor wyłożył jak na stole wiele drastycznych szczegółów z chwil, kiedy był w domu pastora i kochał się w pani pastorowej.

Zrozpaczona pastorowa popełniła samobójstwo, a pastor w tych dniach dopiero ogłosił w pismach oskarżenie publiczne przeciwko autorowi paszkwilu, przypisując mu śmierć swojej byłej małżonki.

Amerykanie zakładają nadpowietrzną linię transatlantycką celem usprawnienia swego eksportu do Europy

Paryż, 22. 5. (radjo). Chociaż wiele różnych

towarzystw zastanawia się poważnie nad przystąpieniem do realizacji lotnicznej linii transatlantyckiej, bodaj jednak, że pierwsi stworzą ją Amerykanie, dla których takie przedsięwzięcie może być interesem wysokodochodowym, ponieważ przybliży poważnie rynki europejskie do eksportów amerykańskich. Możemy się więc niedługo spodziewać zalanania nas przez wyroby made in

Dalsze próby widzenia na odległość

dają coraz pomyślniejsze wyniki.

Berlin, 22. 5. (radjo). W Berlinie w tych dniach robiono nowe doświadczenia z aparatem pozwalającym widzieć na odległość, wynalazku niemieckiego profesora Karolusa.

Najsampierw widzom pokazano figurę w ruchu, schwytaną gdzieś w przestrzeni, czyli był to jakby kinematograf na odległość. W ten sposób widzenie na odległość z dziedziny doświadczeń laboratoryjnych coraz bardziej przenosi się w dziedzinę praktycznego zastosowania codziennego.

Jeszcze przed kilku miesiącami widzenie na odległość figur nieruchomych wydawało się cudem dla wszystkich, dziś nie wystarcza to już ludziom, dążącym w ciągłym postępie ku nowym światom. Podobny aparat demonstrował wprawdzie w roku ubiegłym uczony angielski Byrd, ale aparat jego daleki był jeszcze od doskonałości. Na 20 prób udawała się wtedy zaledwie jedna.

I aparat prof. Karolusa wymaga ulepszeń, ale w każdym razie przedstawia on już znaczny postęp w tej dziedzinie.

Kłopoty sprawia prof. Karolusowi to, że w jego aparacie odbiorczą figurą, widzianą z dalekiej odległości, porusza się i miga przed oczyma, jakby płomień świecy.

Podczas drugiego doświadczenia prof. Karolus ustawił przed aparatem odbiorczą, znajdującym się na drugim końcu Berlina człowieka, który wykrzykiwał się, czyniąc różne miny. Wszystkie te grymasy i wykrzykiwania się, uśmiechy i skurcze twarzy aparat odbiorczy zanotował na swojej matowce z nadzwyczajną dokładnością.

Prof. Karolus ma nadzieję już w niedługim czasie tak ulepszyć swój aparat, że będzie mógł pokazywać ludziom obrazy wypadków i ludzi, działających na dalekiej odległości, a nawet w bardzo oddalonych krajach.

W ten sposób wkrótce będziemy mieli możliwość otrzymywania widoków tego co się np. dzieje w dżungli indyjskiej, nie wyjeżdżając z miasta rodzinnego w Europie.

Licytacja przez radjo

odbędzie się w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 22. 5. (radjo). W New Yorku wyznaczono licytację dzieł sztuki, której chce się przysłuchać wiele osób, niemogących być osobiscie na licytacji. Postanowiono więc dawać sprawozdanie o przebiegu licytacji zapomocą radjo. Speaker radjowy będzie wygłaszał cenę, stukał młotkiem i t. d.

Zaciekawienie jest dlatego tak wielkie, że na licytacji tej sprzedawane będą dzieła mistrzów włoskich z czasów Odrodzenia. Zwłaszcza interesują znawców losy dwóch obrazów: „Ukrzyżowanie” pędzla Pietra de la Francesko i „Madonna z Dzieciątkiem” Fra Filipa po Lippi. Jeden z tych obrazów oceniony został na sumę 20 milj. franków drugi na 17 milj. fr.

Zbieracze prywatni, w tem amerykański minister skarbu Mellon ofiarowywali właścicielowi obrazów Hamiltonowi, by sprzedał obrazy prywatnie po 25 milionów franków każdy, ale Hamilton chce spróbować szczęścia: a nuż na licytacji otrzy ma więcej?

Sama osoba właściciela tych dwóch obrazów Hamiltona jest zagadką dla otoczenia.

Zamieszkuje on w dzielnicy milionerów, ale dom jego jest niedostępny dla nikogo.

Przed trzydzieści laty Hamilton był czyszcicielem butów tejże samej ulicy. Wkrótce potem wstąpił na uniwersytet w Yale, skończył go z odznaczeniem i, uciulawszy sobie mały kapitalik, zabrał się do handlu obrazami.

Jest on dziś jednym z największych specjalistów w rozróżnianiu prawdziwych dzieł sztuki wielkich malarzy przeszłości.

Nikt mu w tem prawie nie może dorównać. Kolekcja Hamiltona jest najbogatszą w Ameryce, a jak niektórzy twierdzą, na całym świecie. Hamilton ma w chwili obecnej 39 lat. Czyścił buty na ulicy już w 6 roku życia. Pierwszą gotówkę zrobił na interesie z orzechami kokosowymi, sprowadzanymi z wysp filipińskich. Obecnie posiada on 750.000.000 franków majątku.

Odnowiłeś już przedpłatę

U. S. A.

Towarzystwo „American Merchant Lines” opracowało już projekt linii sterowcowej przez Atlantyk i przedstawiło go amerykańskim władzom morskim do zatwierdzenia. Sterowce będą mogły przewozić po 25 ton towaru. Przelot z Ameryki do Europy będzie trwał dwa dni. Lot powrotny — na szybkości którego eksporterom amerykańskim nie zależy — zajmie czas dwa razy dłuższy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 23. maja 1929 r.

Uwaga, rzemieślnicy chojniccy!

Dziś w czwartek dnia 23 maja o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się u p. Locha przy Rynku zebranie Samodzielnych Rzemieślników. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich rzemieślników konieczne.

Zgłoszenia kandydatów do egzaminu z zakresu klasy 7-jej szkoły powszechnej.

Inspektorat szkolny w Chojnicach podaje do wiadomości, że do dnia 28 maja przyjmuje zgłoszenia kandydatów do egzaminu z zakresu klasy 7-jej szkoły powszechnej. Do wniosku należy dołączyć: 1) metrykę chrztu, 2) ostateczne świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) fotografie z własnoręcznym podpisem, 5) życiorys i 6) takse egzaminacyjną w kwocie 20 złotych.

Program gimnazjalnego święta sportowego.

Święto sportowe młodzieży Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 26 maja na boisku w lasku miejskim z współudziałem młodzieży gimnazjum starogardzkiego i seminarjum tucholskiego z następującym programem:

- Godzina 9. Uroczyste nabożeństwo w kościele gimnazjalnym.
- Godzina 13,30. Odmarsz młodzieży z dziedzińca gimnazjalnego do lasku z orkiestrą na czele.
- Godzina 14,30. Popisy młodzieży.
- I. Siatkówka: Starogard — Chojnice, a) kwadrant klasa IIIa i IIIb, b) ciągnięcie liny i inne zabawy IIa i IIb oraz Ia i Ib.
- II. Pięciobój dla starszych a) bieg 100 m., b) rzut dyskiem, c) skok w dal, d) rzut oszczepem, e) bieg 800 m.
- III. Trójbój dla młodszych a) bieg 60 m., b) rzut ryskiem 1 kg., c) skok w dal.
- IV. Bieg sztafetowy 4 razy 100.
- V. Boje indywidualne: a) skok w wyż, b) rzut granatem, c) bieg 1500 m., d) pchnięcie kuli, e) rzut oszczepem 60 gr. dla młodszych, f) skok o tyczce.
- VI. Koszykówka: Starogard — Chojnice.
- VII. Lekcja gimnastyki klasy VI i VIII.
- Godzina 19. Ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i odmarsz do miasta.
- Wstęp na boisko 20 gr.

Rodzicom pod uwagę.

Naszym obywatelskim obowiązkiem jest strzedz porządku dzieci. Swawola dzieci niema granic. Otóż notujemy gruby wybryk, który winien być ukarany przez miarodajne czynniki, gdyż w ten tylko sposób będzie można utrzymać porządek. Tu jednak nie ponoszą winy dzieci lecz sami rodzice. Zauważyć można jak dzieci niszczą plantacje miejskie dopiero co założone przez Magistrat. Przy ulicy Strzeleckiej założono piękne trawniki które nadają już teraz całej ulicy piękny wygląd. Lecz ręka niszczycielska już zżarła. Dzieci przelatują przez ogrodzenie i tam się ganiają. Lecz co najgorsze rodzice najspokojniej się przypatrują tej brzydkiej zabawie. Jeżeli dzieci nie mają tyle rozsądku, to Wy rodzice przynajmniej powinniście na to nie zwolnić. Jak to pięknie będzie wyglądać, gdy dopiero co założone trawniki porosną bujną trawą a przechodnie zapachem trawy będą mogli oddychać.

Naszym obywatelskim obowiązkiem jest strzedz porządku lub do niego się zastosować. Wszelkie też trawniki i plantacje polecamy opiece naszego obywatelstwa

Wizyta oficerów kawalerji w Chojnicach.

W sobotę przybyło do naszego miasta około 60 oficerów kawalerji z Grudziądza. Panów oficerów umieszczono w hotelach oraz w przygotowanych kwaterach. W drugie święto rano goście opuścili nasze miasto udając się w dalszą drogę.

Jak się dowiadujemy oficerowie ci odbywają podróż taktyczną. Pomiędzy nimi znajdują się również zagraniczni oficerowie jak Estończycy, Japończycy i Czechosłowacy

Jeszcze raz ku uwadze jadących na P. W. K.

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na PWK. znalazły się w kłopotliwym położeniu w związku ze zniknięciem biletami kolejowymi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamiamy się wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadomili że wyjeżdżają do Poznania na PWK, gdzie otrzymają znaczki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne znaczki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne znaczki.

Kronika policyjna.

Policja poszukuje 5 wychowanków zakładu poprawczego, którzy ostatnio zbiegli:
Nazwiska ich brzmią: Prychony Jan Kwiatkowski Władysław, Karczewski Władysław, Zabicki Maksymilian Grabowski Stanisław.

Ktoby znał miejsce pobytu wyżej wymienionych wychowanków niech doniesie o tem do najbliższego posterunku policyjnego.

Przytrzymani na zielonej granicy.

W pierwsze święto przytrzymała nasza dzielna straż graniczna 2 osobników, którzy usiłowali przekroczyć granicę polsko - niemiecką i to: Bajerachleskiego lat 17 ze Zgierza pod Łodzią, z zawodu tkacza i Głowackiego Edwarda, byłego nauczyciela a obecnie ślusarza, pochodzącego z Djetkiewicz powiat Równe na Wołyniu. Głowacki legitymował się fałszywym nazwiskiem oraz fałszywą datą urodzenia.

Podczas badania Głowacki przyznał się że sprzeniewierzył na szkodę gminy Djetkiewicz 1.200 zł, wobec czego usiłował zbiec do Niemiec.

Amator obcinania końskich ogonów.

Przed Wydziałem Karnym przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach stał niejaki Lemańczyk Ignacy robotnik pochodzący z Lutomia powiat Chojnice obecnie odsiaduje karę 1 roku więzienia za te same czyny, które mu zarzuca obecny akt oskarżenia.

Akt oskarżenia zarzuca mu iż w grudniu 1928 roku na pewnym podwórzu w Tucholi obciął dwom koniom ogony. (Oskarżony jest w tym zawodzie fachowcem.) Do winy przyznaje się całkowicie, tłumacząc się tem iż włosie zużywał na mioty i szczotki dla własnej potrzeby.

Sąd okręgowy skazał Lemańczyka na 3 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Uwolniony od zarzutu popełnienia kradzieży.

Szulta Franciszek z Nowych Polaszek, powiatu kościerskiego oskarżony był o to iż miał popełnić szereg kradzieży gęsi.

Rozprawa nie wykazała dostatecznych dowodów winy albowiem oskarżony w krytycznym dniu popełnienia kradzieży we Wielkim Kłęczu powiat Kościerzyna, na szkodę Banku Pawła był w Kobyli, gdzie pomagał swemu krewnemu przy milczeniu.

Wobec tego Sąd Okręgowy uwolnił oskarżonego Szultę Franciszka od winy i kary na koszt kasy państwowej. Prawdziwy sprawca kradzieży pozostaje dotąd nie wysledzony.

Rozszerzenie czasu ochronnego dla niektórych zwierząt.

Dekretem p. Wojewody Pomorskiego z dnia 15 maja br rozszerzony został na obszar Województwa Pomorskiego czas ochronny dla zwierząt poniżej wymienionych jak następuje:

- sarny kozły od 1 stycznia do 14 lipca
- zające - szaraki od 1 stycznia do 9 grudnia,
- dzikie kaczkę od 1 stycznia do 10 lipca
- dzikie kaczkę od 1 czerwca do 10 lipca,
- daniele - rogacze od 1 listopada do 14 października,
- kuropatwy od 16 października do 14 września
- bażanty - koguty od 1 stycznia do 30 września.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 maja 1929 roku.

Tyton znowu podrożał

Z dniem 21 maja 1929 roku podwyższony został cennik tytoni krajowych do papierosów do fajki i do żucia oraz jeden gatunek cygar nazwy „Ekcelsiores“.

Hurtownicy jako i wszyscy detaliczni i domowi sprzedawcy wyrobów tytoniowych, którzy posiadają zapasy rzeczonych wyrobów winni wnieść zgłoszenia tych zapasów w dwóch egzemplarzach w ciągu dni 8, licząc od daty wejścia w życie rozporządzenia, do właściwych organów Kontroli Skarbowej swego rejonu celem wymiaru dodatkowej dopłaty.

Orzecznictwo urlopowe.

Pracownik który nie korzysta w oznaczonym czasie z urlopu nie może domagać się dodatkowego wynagrodzenia tj. podwyższonej zapłaty za niewykorzystany okres urlopu. Może jedynie wnieść zażalenie do inspektora pracy. W razie rozwiązania umowy okres urlopu który należy się odchodzącemu pracownikowi może nastąpić między dniem wypowiedzenia a ustaniem stosunku służbowego.

Sąd Najwyższy wydał zasadniczy wyrok tak w sprawie urlopu pracowników umysłowych jakoteż fizycznych. Stwierdzono że w myśl ustawy z 16 maja 1922 roku pracownicy zatrudnieni w przemyśle i handlu którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku pracy mają prawo do wakacji w każdym następnym roku kalendarzowym i to niezależnie od czasu oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego. Gdy więc pracownik traci posadę w styczniu lub w lutym należy mu się jeszcze tak zwany okres urlopowy i chociaż nie upłynął jeszcze pełny rok od chwili korzystania z poprzedniego urlopu.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Sprostowanie nieścisłej notatki.

Małe Gliśno, pow. chojnicki. W „Dzienniku Pomorskim“ z dnia 15 maja ukazała się w rubryce „wiadomości z powiatu“ notatka p. t. „Pożar“. W notatce tej, nadesłanej nam przez jednego z korespondentów powiedziano, że pożar wybuchł w domu p. Lipskiego, w którym mieszkali jego robotnicy i stamtąd przeniosł się na sąsiednie domy.

Otóż powyższe nie zgadza się z prawdą. Ogień wybuchł u p. J. Czapiewskiego i stamtąd dopiero przeniosł się na budynek p. Lipińskiego a nie Lipskiego.

Dalej w notatce mowa, jakoby zachodziło zbrodnicze podpalenie, co wysnuwa się z faktu, że dom, który się spalił, przedstawiał wartość 500 zł. a zaasekurowany był na 10.000 zł. i twierdzi się, że ogieńwi z góry nadano kierunek.

Jak się łatwo przekonać twierdzenie to zwykłym jest nonsensem. Nigdy ogień u p. Lipińskiego nie mógł być podłożony, jeżeli u niego nie powstał Piszce nam p. Lipiński, że chętnie odkupi od autora choć 20 domów dwufamilijnych każdy za 500 zł. bo najmarniejsza buda więcej kosztuje. W końcu p. Lipiński ostrzeża wszystkich przed rozszerzaniem oszczerczych wieści, podanych przez autora i grozi plotkarzom drogą sądową.

Redakcja ze swej strony najserdeczniej p. Lipińskiego przeprasza za wyrządzoną mu mimowoli krzywdę, a wszystkim korespondentom raz na zawsze stanowczo zaznacza, aby donosili jej fakta, ściśle zgodne z prawdą, a nie komponowane według babskich plotek.

Z POMORZA

Ucieczka więźniów.

Starogard. Dnia 19 bm. pomiędzy godziną 9 a 10 rano, wyłamało się z więzienia karno - śledczego w Starogardzie pięciu niebezpiecznych więźniów, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku. Są to:

- Stanisław Stankiewicz, lat 24, ślusarz, wysoki 1,74 cmt., twarz szczupła, oczy niebieskie, blondyn; Alojz Lewandowski, lat 25, wysoki 1,66 ctm jasny blondyn z rzadko wyrastającym włosiem; trzeci Piotr Swil, lat 26, wysoki 1,67 ctm., krępy, blondyn; czwarty Jakób Lechman, lat 26, wysoki 1,71 ctm., szczupły, jasny blondyn, zdrowy, brak mu dwóch zębów i odznacza się blizną na lewym policzku; piąty Paweł Sucharzewski, lat 20, wysoki 1,72 m., jasny blondyn, oczy niebieskie.

Ktoby napotkał wyżej podanych zechce oddać ich w ręce policji. Czterech z nich było w ubraniach więziennych, a jeden w cywilnym ubraniu.

Nowy rodzaj oszustwa.

Kaliska, pow. starogardzki. Z początkiem bieżącego roku, przybył do Kalisk niejaki Szwarcrok, człowiek bardzo młody i zamieszkał w Hotelu Dworcowym.

Właścicielowi hotelu, p. Baranowskiemu, oświadczył on, że jest przedstawicielem wielkiej firmy drzewnej, która zakupiła dużo drzewa w okolicznych lasach. Z tego powodu on, jako „pełnomocnik“ firmy, pertraktował z różnymi przedsiębiorcami, co do zwłoki drzewa na dworzec w Kaliskach. Przez kilkanaście dni mieszkał, jadł i pił

u p. Baranowskiego, przyczem „nabrał“ w dodatku gospodarza na 100 zł. w gotówce i... ulotnił się.

Policja „ptaszka niebieskiego“ później przytrzymała, przyczem się okazało, że firma „pełnomocnika“ znajduje się w „Honolulu“, a drzewo ma zakupione na „Marsie“.

„Głupich nie sieją, bo się sami rodzą“. To przy słowie sprawdziło się na niejakiem Fr. Frasunku. Z końcem kwietnia przybył znów do Kalisk „nowy pełnomocnik“ firmy drzewnej, niejaki Guss z Gdańska. Zamieszkał tym razem u p. Fr. Frasunka. Tak samo jadł i pił czas dłuższy, pertraktował o zwłokę drzewa i „nabrał“ jak zwykle łatwomyślnych przedsiębiorców na różne kwoty i... ulotnił się. Okazało się, że był to inny oszust, podobny do pierwszego.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Gdzie nie wolno wprowadzać koni?

Kokoszki. Między końmi majątności Kokoszeki stwierdzono influence. W łączności z tą influencją nie wolno wprowadzać obcych koni do majątku Kokoszeki.

Kongres Eucharystyczny w Toruniu.

Toruń. Program pierwszego kongresu eucharystycznego diecezji chełmińskiej, jaki się odbędzie w Toruniu w dniach od 27 do 30 maja br. — tej wspaniałej manifestacji katolickości Pomorza — zarysowuje się coraz wyraźniej, nie jest wszakże jeszcze we wszystkich drobiazgowych szczegółach opracowany. Nastąpi to dopiero za kilka dni wówczas nie omieszkamy podać go do wiadomości naszych Czytelników.

Dziś jeno powiedzieć możemy, że kongres zainaugurowany zostanie w poniedziałek 27 maja br. wielkim zebraniem w hali wystawowej o godz. 17. Na zebraniu tem referat wygłosi jeden z najświetniejszych kaznodziejów dzisiejszej Polski ks. arcybiskup Teodorowicz. Poza tem przemówienia wygłosi szereg przedstawicieli władz i społeczeństwa. Tegoż dnia odbędzie się we Dw. Artusa raut, wydany przez miasto.

Nazajutrz w kościele N. P. Marji odbędzie się nabożeństwo pontyfikalne, kazanie wygłosi bisk. łódzki ks. Tymieniecki. We wtorek 28 i w środę 29 maja odbywać się będą zebrania sekcyjne i plenaryjne w Wiktorji, w Strzelnicy i w hali wystawowej.

Kongres zakończy się we czwartek 30 maja wielką procesją Bożego Ciała, ulicami miasta.

Dotychczas przyrzekli swój przyjazd na kongres oprócz biskupów naszej diecezji ordynariusza ks. dr. Okoniewskiego i sufragana ks. Dominiaka ks. biskupi: arcybiskupi ks. Sapięha z Krakowa, ks. Twardowski i ks. Teodorowicz ze Lwowa i ks. biskup Tymieniecki z Łodzi.

Napływ wiernych spodziewany jest b. liczny. Wszyscy, przyjeżdżający na kongres korzystają będą w drodze powrotnej z 66 proc. niżki na koleji.

O wypadku nie trudno.

Bydgoszcz. W ub. piątek w godzinach popołudniowych zdarzył się na ulicy Mostwej wypadek, który omal nie zakończył się nieszczęściem. Mianowicie do tramwaju zdążającego z ulicy Gdańskiej, chciał w czasie biegu w ul. Mostwej wskoczyć p. Woliński zamieszkały przy ulicy Jasnej 4; uczynił to jednak tak nieszczęśliwie, że upadł i nogami dostał się pod wagon między przednie a tylne koła. W ostatniej jednak chwili zdążył nogi zacześcić o konstrukcję żelazną, znajdującą się pod wagonem a rękoma chwycił się silnie za ramę spodnią wagonu i tak kilka metrów był wleczony, zanim tramwaj wstrzymano. Ztrudnością wydobyto p. W. nogi z pośród sztab żelaznych, po czem o własnych siłach wszedł do wagonu, narzekając na bóle wewnętrzne i potuchzenie Rękawy od marynarki miał na strzępy podarte o bruk uliczny.

Czy swej lekkomyślności p. W. nie przeplacił jeszcze chorobą, niewiadomo, w każdym razie cudowi jakiemuś ma do zawdzięczenia że koła nie przeszły mu przez nogi. Nauka dla innych, aby unikali wskakiwania i wyskakiwania z tramwaju w czasie jego biegu.

Kiedy kobieta ma w czubie...

Bydgoszcz. Dnia 18 bm. wieczorem, w hali tutejszego dworca, wielką, gorszącą awanturę wywołała niejaka Gertruda Retzlaf, bez stałego miejsca zamieszkania. Będąc w stanie podchmielony chwytła pod rękę mężczyzn, idących w towarzystwie swych żon, lub innych kobiet i wołała: „ja jestem twoją żoną i ze mną pójdiesz, a nie z tamtą“, przyczem obsypywała stekiem obelg owe kobiety, a niektóre z nich nawet poturbowała. Pijaną awanturę publiczną przytrzymała i oddała w ręce policji, która ją osadziła pod kluczem.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Ochotnicza Straż Pożarna. W niedzielę o godzinie 6-tej rano marsz ćwiczebny.

Komendant

W czwartek 23-go o godzinie 8.15 punktualnie zebranie plenarne na porządku obrad bardzo ważne sprawy Branii udziału wszystkich druhen konieczne

Prezeska.

Kółko Rolnicze Chojnice Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 26 maja br. o godzinie 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. O liczny udział prosi

Zarząd

Zebranie Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich odbędzie się dnia 28maja br. o godzinie 19-tej w lokalu p. Locha przy Rynku

O liczny udział prosi

Zarząd.

Z DALESZEJ POLSKI.

Napad zbrojny na dwór.

Gniezno. Pomiędzy mieszkańcami wsi Hołynka - Kościewice i Gniezno gminy Mścibów, którzy w ilości 15 osób wtargnęli do posesji majątku Gniezno, a służbą dworską przyszło do walki na kamienie i kije.

Po odparciu napastników, z gromady odpartych padły strzały rewolwerowe w kierunku służby dworskiej, przyczem jedna z kul przebiła drzwi wejściowe domu rządcy majątku i utkwiała w ścianie korytarza, następnie posypał się grad kamieniami, któremi powybijano szyby w oknach oraz uszkodzono dach.

Służba dworska nie pozostała dłużną w odpowiedzi na te ekscesy. Dała ona kilka strzałów rewolwerowych i z dubeltówek, wskutek czego został lekko ranny w głowę i plecy mieszkaniec wsi Hołynka, Józef Szyko.

Innych wypadków z ludźmi nie było. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia śledczego, zaarrestowano 5 prowodyrów napadu na dwór.

Wykrycie fabryki fałszywych 20-tu złotych.

Lwów. Policja poszukując fałszerzy 20-stu złotych i bilonu większego i srebrnego, przeprowadziła rewizję u Mikołaja Chamca w Lubieniu Wielkim, gdzie dokonano sensacyjnego odkrycia fabrykaczki fałszerzkiej. Oto w mieszkaniu Chamca znaleziono przyrządy i narzędzia służące do podrobienia banknotów

Jak stwierdzono Chamiec banknoty 20 zł. fałszował w ten sposób, że na białej kalce sporządził rysunek banknotu 20 zł., który następnie przenosił na blachę metalową, sporządzając w ten sposób klisze lewej strony banknotu. Kliszę tą w miejscy, gdzie przychodzą napisy, cyfry i kreski wyrzywał pilkami służącymi do rżnięcia metalu, zaś z odpowiedniej kompozycji sporządził drugą kliszę z napisem „Bank Polski”. Kliszy odtwarzającej rysunek prawej strony banknotu Chamiec dotychczas nie zdołał sporządzić, następnie każdą poszczególną część banknotu, względnie napisy, cyfry Chamiec sporządzał oddzielnie i przeważnie ręcznie w dowód czego świadczą znalezione u niego chemikalia składające się z kilkunastu flasz-

czek różno kol. tuszów potrzebnych do fałszowania banknotów, kilka flaszeczek gliceryny i benzyny, którymi usiłował podrobić znaki wodne.

10 lat ukrywał się w chlewie ze strachu przed wojskiem.

Sandomierz. We wsi Wesołówka gminy Lipnik powiatu sandomierskiego organy policji państwowej ujęły dezertera Władysława Kwaśniewskiego, który zbiegł z wojska jeszcze przed 10 laty i do dnia 14 bm. ukrywał się w rodzinnej wsi na strychu w chlewie, gdzie mu podawano jedzenie.

Kwaśniewski, który jak utrzymują sąsiedzi, był bardzo dobrze zbudowanym mężczyzną, po 10 latach dobrowolnego więzienia w chlewie bez ruchu przedstawia karykaturę człowieka.

Ujęcie Kwaśniewskiego przez policję było zupełnie przypadkowe. Burza, która tego dnia szalała nad wsią, zerwała dach z chlewa, gdzie ukrywał się dezerterski i w ten sposób Kwaśniewskiego wykryto i odprowadzono do Sandomierza. Ujęcie dezertera wywołało nadzwyczajną sensację.

Rozkład jazdy pociągów

ważny od 15. maja 1929 r.

Odjazd pociągów w kierunku do

Chojnice — Tuchola — Laskowice

Chojnice	410	850	1535	1845*	2220
Silno	429	909	1554	1904	2238
Tuchola	457	940	1632	1933	2305
Laskowice	645	1056	1822	2052	2321

Laskowice — Tuchola — Chojnice

Laskowice	528	820	1205	1505*	1818
Tuchola	649	938	1321	1622	1934
Silno	717	1006	1348	1650	2001
Chojnice	736	1025	1406	1708	2020

* Motorówka

Chojnice — Czernik — Czarnawoda — Starogard — Tczew

Chojnice	138X	—	600	748	1040	1424	1435	1655	2025
Czernik	202	540	641	820	1116	1449	1528	1738	2102
Czarnawoda	—	601	647	—	1132	—	1544	1755	2117
Starogard	237	—	747	906	1220	1522	—	1850	2205
Tczew	307	—	815	943	1243	1551	—	1918	2233
	P		T		P†				

Tczew — Starogard — Czarnawoda — Czernik — Chojnice

Tczew	2314X	208	—	705	945	1253	—	1440	1959
Starogard	2347	243	—	745	1023	1324	—	1523	2035
Czarnawoda	—	—	610	834	1109	—	1627	1609	2121
Czernik	026	331	640	853	1128	1401	1647	1627	2138
Chojnice	110	414	725	932	1207	1439	—	1705	2215
	P		T		P†				

Objaśnienia: X Pociąg Transytowy, tylko z II klasą dla Polski. † Tylko dla podróżnych do Niemiec. P Pospieszny. T Ostro-Transytowy z III klasą dla Polski

Chojnice — Nakło

Chojnice	425	745	1505	1712
Kamień	502	818	1541	1748
Sępólno	517	833	1555	1802
Więborg	554	903	1633	1831
Mrocza	641	949	1721	—
Nakło	702	1009	1755	—

Nakło — Chojnice

Nakło	425	1130	—	1938
Mrocza	453	1155	—	1935
Więborg	550	1247	1846	2029
Sępólno	623	1317	1917	2101
Kamień	639	1322	1933	2116
Chojnice	722	1411	2015	2157

Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy

Chojnice	510	1429	1715
Brusy	554	1515	1758
Dziemiany	626	1544	1827
Lipusz	651	1608	1851
Kościerzyna	820	1655	1942
Kartuzy	—	1820	2055

Kartuzy — Kościerzyna — Chojnice

Kartuzy	355	1117	—
Kościerzyna	526	1244	1727
Lipusz	603	1320	1804
Dziemiany	627	1342	1830
Brusy	656	1411	1858
Chojnice	739	1455	1942

Chojnice — Firchau

Chojnice	800	1120	1918
Firchau	814	1135	1935

Firchau — Chojnice

Firchau	950	1710	2100
Chojnice	1007	1724	2115

Uchwała.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Ludwiki Kozałkowskiej właścicielki składu magazynu obuwia i galanterji w Chojnicach wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 22 maja 1929 r. o godz. 12 w połud. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka zastanowiła wypłaty i stwierdzono niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Buraczyńskiego w Chojnicach. Wierzyteli należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. 30 czerwca 1929 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 17 czerwca 1929 r. o godz. 10 w połud. p. kój 3 — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 20. sierpnia 1929 r. o godz. 10 przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 18. czerwca 1929 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których miałiby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Chojnice, dnia 22. maja 1929.

1130

Sąd Grodzki.

Spedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

Szablony

na monogramy.

Nowoczesny sposób użycia

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.



Zgubiono

złoty łańcuszek od zegarka. Uczciwy znalazca za zwrot łańcuszka otrzyma odpowiednie wynagrodzenie w Dowód twie I Baonu Sirzelców.

Prima

papę dachową,
wyborną
smołę z węgla
kamienno-
lepnik
i t. d. korzytnie

A. Ludwig'a

Polecam mój skład zaopatrzonej w artykuły budowlane jak:

smołę,
papę,
cement i t. d.

O. Gollnik
Dworcowa 21
tel. 107.

Bratki,
rozsadki kwiat.
i warzywne
poleca tanio 1131

L. Howe,
zakład ogrodniczy
Człuchowska 53.

20 dwa i pół
tygodniowych

gąsiąt

sprzedam. 1129

W. Gierszewski
Pawłowo,
p. Chojnice.

Czeladników

murarskich

poszukuje 1117

Przedsiębiorstwo budowl.
Lentz

Poszukuję zaraz

kołodzieja

samotnego, który samodzielnie pracuje. 1129

Pukownik,
Rytel

Dziewczyzna

która dobrze gotować umie
potrzebna od 1. 6. 1132

Magdalena Helduk
Człuchowska 16.